

№ 49.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Piotra M.
Piąt. św. Katarzyny S.
Sob. św. Filipa i Jakóba.
Niedz. Opieki św. Józefa
Pon. Zmiesz. Krzyża św.
Wt. św. Floryana M.
Śr. św. Piusa V P.

Wschód słońca: godz. 4 m. 33
Zachód słońca: godz. 7 m. 20
Dług. dnia: godz. 14 m. 44

Costa prenumeraty:
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięcznie „ — „ 50

Odnośnienie 10 k. m.
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd Mł S.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 29 kwietnia 1909 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patkaj; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKULY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Teatr „Victoria“. We czwartek, dn. 29 b. m. trzeci gościnny występ „Wachlarz lady Windermere“.
Ireny Solskiej
Artystki Teatru Krakowskiego
OSKARA WILDE'A. 600

KALODONT
Niezbędny krem do zębów
Utrzymuje zęby białe, czyste i zdrowo.
WŁADĄC WSZĘDZIE.

Ostrzeżenie.

Czasowy general-gubernator gubernii piotrkowskiej i powiatów: sieradzkiego, łęczyckiego i olkuskiego rozkazał ogłosić, że 1 i 3 maja nowego stylu żadnych zbiorowisk i zabaw nigdzie się nie dozwala.

Policyi i wojsku, w razie niewypelnienia żądania rozejścia się, rozkazuje się winnych aresztować, a przy stawianiu oporu działać bronią.

(Własnoręcznie podpisał) Czasowy general-gubernator, general-major

KAZNAKOW.

Lód sztuczny.

Kto dba o własne zdrowie, ten używa tylko lód sztuczny. Lód naturalny jest rozsądnikiem wszelkich chorób. Lód sztuczny sprzedaje tylko fabryka lodu sztucznego przy ul. Długiej № 72, tel. 433.

Zadnych agentów nie rozsyła się po mieście. 605-2-1

Zmiana tronu w Turcyi.

We wtorek o godz. 3-ej po południu 101 wystrzałów armatnich oznajmiło Konstantynopolowi o zmianie tronu, która nastąpiła o godz. 2 m. 15 po południu.

Na skutek uchwały parlamentu tureckiego, zamienionego w Zgromadzenie narodowe, sułtana Abdul-Hamida II detronizowano; majątek jego ma być skonfiskowany. Na tron powołano młodszego brata Abdul-Hamida Mahomet Reszada, którego proklamowano sułtanem i kalifem pod nazwą Mahometa V.

Abdul Hamid, drugi syn Abdul Medzida, trzydziesty czwarty z kolei sułtan turecki, urodzony

22 września 1842 r. z niewolnicy czerkieskiej, wstąpił na tron ottomański w roku 1876 po złożeniu z tronu niedołęznego jego brata Murada V.

Państwo ottomańskie w owej chwili przeżywało ciężkie terminy. W kraju panował zamęt, a łapownictwo i zdzierstwa urzędników tureckich, ucisk ludności, zwłaszcza chrześcian, doszły do granic niemożliwych. Abdul-Hamid, obdarzony inteligencją i sprytem, wnet połapał się w sytuacji i rozpoczął panowanie swoje pod dobrymi wróżbami. Zmniejszył wydatki pałacowe, ukrócił nadużycia i zdzierstwa urzędników, zaprowadził reformy sądowe i administracyjne, wreszcie zbliżył się do młodoturków, pracujących już wówczas nad odrodzeniem państwa, gwałtownie chylącego się do upadku. Powołał nawet na stanowisko wielkiego wezyra młodoturka (Midhata paszę, a w dziesięć dni później dnia 23 grudnia 1876 roku nadał państwu ottomańskiemu konstytucję, zapowiadającą niepodzielność państwa, równość wszystkich przed prawem, dopuszczenie chrześcian do wszystkich urzędów, wolność osobistą, zniesienie konfiskaty dóbr, pańszczyzny i tortur, swobodę nauczania, niezależność sądu i t. p. Była to konstytucya jak na stosunki tureckie dość liberalna i ją właśnie przywrócili młodoturcy po rewolucyi lipcowej w r. z., z warunkiem, że będzie uzupełnioną i poprawioną przez parlament. Ludność państwa ottomańskiego konstytucyę przyjęła z uznaniem i zdawało się, że nadeszła dla Turcyi chwila odrodzenia, że uzyskała ona prawo do życia wśród ludów ucywilizowanych w nowych warunkach bytu, zmieniających zasadniczo dotychczasowy system rządów despotycznych.

Niestety intrygi pałacowe i knowania tych, którym dobrze się działo za rządów despotycznych, obalili, a przynajmniej na długo sparaliżowały dzieło odrodzenia Turcyi. Dnia 5 marca 1877 r. Midhat został nagle aresztowany i zesłany na wygnanie, a wraz z jego upadkiem odwołano i „irade“, nadające Turcyi konstytucyę. Parlament rozwiązano, przywrócono dawny system rządów osobistych, Abdul-Hamid II wyrzekł się rządów liberalnych, by odzyskać panowanie wzorem dawnych sułtanów, bez żadnej kontroli, bez praw zagwarantowanych, jedynie podług woli i kaprysu własnego.

Ale sułtanowie tureccy od dawnego już czasu pozornie tylko samowładcami. Rządy sprawiała właściwie klika pałacowa, złożona z ulubieńców sułtana, wywierająca jak najgorszy wpływ na rząd, który też stawał się coraz nieudolniejszy a stan finansów tureckich coraz opłakawszy.

Rzecz orman, bezustanne powstania w wilajetach europejskich, tłumione w potokach krwi, wywoływały wciąż interwencję zagranicy, bezustanne mieszanie się do spraw wewnętrznych państwa ottomańskiego mocarstw zainteresowanych na wschodzie europejskim.

Wreszcie dnia 24-go lipca 1877 roku wybuchła wojna z Rosyą, podczas której wojska tureckie wciąż ponosiły klęski jedna po drugiej. Wreszcie armia rosyjska po przejściu przez Balkany znalazła się u wrót Konstantynopola i w San Stefano podyktowała Turcyi uciążliwe warunki pokoju.

Interwencya mocarstw doprowadziła atoli do kongresu berlińskiego, którego wynikiem był traktat berliński zawarty dnia 14-go stycznia 1878 roku niesłychanie uszczuplający granice Turcyi europejskiej i oddający pod opiekę Anglii Turcyę Azyatycką.

Turcyja straciła wówczas Cypr, Bośnię, Hercegowinę, Bułgaryę, później Rumelię Wschodnią i zesłała do szeregu państw drugorzędnych. Nie ograniczyło się na tem. W roku 1881 Turcyja musiała oddać Grecyi Tesalię, w milczeniu patrzeć na rozgospodarowanie się Anglii w Egipcie, na oddanie Francyi Tunisu, a wyspy Krety pod opiekę mocarstw, które podpisały traktat berliński.

Jakkolwiek w Europie Turcyja nominalnie panowała nad większą częścią półwyspu bałkańskiego, faktycznie posiadłości jej uszczuplone zostały znacznie i ograniczone jedynie do wilajetu Adrijanopolskiego tudzież Macedonii, wciąż będącej w stanie rewolucyi, co raz po raz wywoływało interwencję mocarstw domagających się reform.

Turcyę uznano powszechnie za śmiertelnie chorego człowieka, którego sztucznie podtrzymywano przy życiu, jedynie z obawy, by przy podziale po nim spadku nie wybuchła wojna powszechna, której wyników nikt obliczyć nie jest w stanie.

Rewolucya młodoturecka i przywrócenie konstytucji była to jutrzienka lepszych dla państwa ottomańskiego dni, a nawet przy pomyślnych warunkach odrodzenia jego minionej potęgi, jeżeli nie w całym blasku, to przynajmniej nadającej mu prawo do pierwszorzędnego stanowiska w szeregu państw ucywilizowanych. Dlatego też reakcyjny zamach stanu musiał spowodować upadek Abdul-Hamida. Czy jednak obecne zwycięstwo młodoturków jest naprawdę zwiastunem nowych dla państwa ottomańskiego dni? Czy panowanie Mahometa V stanie się epoką odrodzenia zmurszałego i skazanego już na zagładę państwa Ottomanów? Są to pytania, na które na razie niema odpowiedzi.

Czynniki, które wywołały przewrót reakcyjny w dniu 13 kwietnia r. b. są jeszcze zbyt potężne, a rewolucya lipcowa z roku zeszłego i przywrócenie konstytucji sprawiły straszliwy przewrót wśród kliki pałacowej i związanych z nią żywiołów i zrodziły tysiące malkontentów.

Kto wie jak prowincye azjatyckie przyjmą detronizacyę Abdul-Hamida i czy bez oporu uznają sultana i kalifem Mahometa V-go? Kto wie jakie jeszcze intryki zagraniczne osnują początek panowania nowego władcy państwa ottomańskiego, chociaż co do uznania go przez mocarstwa kwestyi być nie może.

Pomimo zmiany tronu w Turcyi sytuacya na Wschodzie europejskim nie przestała być poważną i groźną, bo przecież ci, którzy nawykli liczyć na spadek po śmiertelnie chorym człowieku nie tak łatwo oswoją się z myślą o jego radykalnym uzdrowieniu, a zresztą i to radykalne uzdrowienie nie jest rzeczą tak łatwą do przeprowadzenia.

Młodoturków czeka jeszcze ciężka praca, a Europę niespodzianki, na razie niemożliwo do przewidzenia.

S. J.

Polityka zdebronizowanego sultana.

Ogólne zainteresowanie się zwraca ku odporowi, danemu przez młodoturków sultanowi Abdul-

Hamidowi. Myliliby się przecież ten, kto przypuszczałby, że owo zainteresowanie jest równoznaczne z sympatją. Sprawność bojowa oficerów młodotureckich oraz ich chęć odrodzenia ojczyzny z pomocą reform, wywołują podziw wśród inteligencji demokratycznej, poklask w masach. Natomiast wśród wielkich finansistów, wielkich przemysłowców, wielkich eksporterów, młodoturcy nie cieszą się popularnością.

Wielki kapitał w Wiedniu i w Niemczech okazują zadowolenie z absolutyzmu Abdul-Hamida. Jego rządy, ciężkie dla ludów państwa Osmańskiego i skłane zbrodniami krwawymi, były razem rozkosznym w oczach spekulantów niemieckich. Abdul-Hamid okazywał niechęć wiele względów kapitalistom zagranicznym. Potrzebował wечно pieniędzy. Musiał opłacać ulubieńców i szpiegów. Na dogodnych warunkach udzielał tedy koncesyi na kopalnie, koleje, doki. Oddawał w zastaw wszystko, co można było zastawić. Wyprzedawał Turcyę tak, jak zrujnowany właściciel folwarku dewastuje inwentarz żywy oraz martwy. Jako pan absolutny nie potrzebował przed nikim zdawać rachunku. Ministrowie drżeli o swe głowy. Zresztą pozwalał im kraść. Wogóle pozwalał kraść każdemu urzędnikowi. Prasę skrupował cenzurą drobiazgową, nie pozwalającą nawet na urwanie zdania odpowiednim wykrępowaniem. Kropki były zakazane. Czytelnik mógł sobie coś myśleć.

Ludzi myślących Abdul-Hamid nie znosił. Wyróżniał automaty żyjące i lokajów. Stąd płynęło jego zamiłowanie do Niemców. Anglii byli mu za hardzi. Francuzów sobie lekceważył, gdyż pamiętał tylko o klęskach z 1870/71 roku. Nie wiedział i nie rozumiał postępów Francyi, wyrastającej na olbrzymie państwo kolonialne. Nadto francuzi jako republikanie napełnili go antypatją. Natomiast wśród Niemców napotykał mnóstwo ludzi uległych mu i bezbarwnych wobec każdego autorytetu. To mu smakowało. Lubił więc dusze niemieckie.

W zamian za pożyczki lichwiarskie i w zamian za pełzanie pozwalał Niemcom wyzyskiwać Turcyę na wszelkie możliwe sposoby. Dla tego łatwo zrozumieć, dla czego się Niemcom nie podobał przewrót konstytucyjny. Kontrola parlamentu jest równoznaczną z ograniczeniem rozdrapywania majątku państwowego tureckiego.

Zamach, podjęty przez sultana w dniu 13 ym kwietnia na młodoturków, wywołał w świecie wielkich kapitalistów i wielkich przemysłowców Berlina oraz Wiednia niesłychaną uciechę. Przypuszczali, że dawne, dobre czasy wracają. Pochód

młodoturków na Konstantynopol pouczył ich, że błądzą.

Prócz wielkich kapitalistów jeszcze jedna kategoria ludzi utrzymywała z sultanem bardzo żywe i czułe stosunki. To syoniści.

Położenie żydów w Turcyi było oddawna przeciętne bardzo dobre. Lepsze, niż chrześcijan. Tradycyjne sympatye proroka Mahometa dla judaizmu. Dalej, brak wszelkich ambicji polityczno-państwowych wśród żydów. Wreszcie i ten fakt, że Turcyja ma w swoich granicach ten odłam narodu żydowskiego, który moralnie i umysłowo stoi wyżej: żydów czystej rasy w Palestynie i żydów hiszpańskich na półwyspie Bałkańskim. Mieszkańców chazarzkich, zjudaizowanych Mongołów w Turcyi nie było.

Teodor Herzl, organizator syonistów, postanowił nawiązać bliższe stosunki polityczne z Abdul-Hamidem. Pragnął go zjednać dla idei państwa żydowskiego. Roił sobie, że Abdul-Hamid odsprzeda syonistom Palestynę i pozwolił im utworzyć tamże państwo oddzielne. Wysłał do Abdul-Hamida agentów i jeździł sam do Konstantynopola. Dostał nawet od sultana wielką wstęgę orderową. Herzl był felietonistą w „Neue Freie Presse“. Za jego podania ów dziennik długo lata popierał Abdul-Hamida, usprawiedliwiał albo przynajmniej zatajał jego zbrodnie absolutyczne i naodwrot otrzymywał z Konstantynopola informacje cenne o sprawach tureckich. Dziennikarze żydowscy, o ile się przechylali jawnie lub euchaizmem do syonizmu, robili we wszystkich krajach oraz we wszystkich językach reklamę Abdul-Hamidowi.

Śmierć Herzla położyła kres wzajemnemu i forsownemu kokietowaniu się obu stron. Przeciwnie! Zaczął się bac syonistów. Podejrzewał ich o chęć oderwania Palestyny. Nie przesładował ich tak, jak ormian. Utrudniał im jednak agitacyę i osiedlanie się w państwie tureckim. „Neue Freie Presse“ także się odwróciła od Abdul-Hamida. Lecz dopiero w ostatniej chwili. A mianowicie od momentu, w którym zwycięstwo młodoturków stało się pewnym. Bez ogródki przedstawia go teraz jako potwora w ludzkim ciele. Tym razem się nie myli!

Stan zasiewów w Królestwie.

Według sprawozdań urzędowych, w Królestwie Polskiem w ciągu pierwszej połowy zimy oziminy były wogóle niedostatecznie przykryte śniegiem; trochę więcej śniegu było jedynie na

34)

Andrzej de Clars.

NOWY NAPOLEON.

(Ciąg dalszy — patrz nr. 48).

Dla efektu tylko cesarz uroczystie kazał założyć przy rozpoczęciu wojny po kilka min w pobliżu portów. Ale to była zabawka, jak mówił, dla tłumy i dla gazetarzy.

Niedaleko Nordeich wzniesiono specjalny zamek cesarski z wysoką wieżą. Mówiono, że cesarz lubi przypatrywać się ztąd morzu. Na wieży były najróżnorodniejsze przyrządy do patrzenia w dal. Obok w murze znajdowała się maleńka kryjówka, a w niej plan morza i wyliczone odległości. Na tym planie powstawiano guziczki od drutów elektrycznych. Sam cesarz miał przygotować flocie angielskiej zniszczenie i patrzeć się na jej zagładę, jak Neron na wygubienie chrześcijaństwa.

Plan był bardzo prosty: bronić pozornie wybrzeży i zwabić jak najwięcej statków wojennych. Kiedy pancerniki wpłynęłyby na linię min, cesarz przycisnąłby jeden guzik, a pancerniki angielskie w parę chwil znikłyby pod wodą.

Oslabiwszy flotę angielską w ten sposób, można byłoby potem przystąpić z nią do rozegrania ostatecznej bitwy na morzu. Nimby Anglia ściągnęła flotę swoją z różnych oceanów, już wojska niemieckie mogłyby śpiesznym marszem iść na Londyn. Nie uważał, żeby wojska najemne angielskie mogły stawić opór jego wyćwiczonej armii.

Jeżeli flota angielska wyleci w powietrze, to z Francją nie będzie on miał wiele do czynienia; Austryę zajmie, Węgry ogłosi samodzielnym królestwem, w Wiedniu pozostawi niewielkie załogi, a całą armię rozdzieli na dwa korpusy: jeden wkroczy do Francyi, drugi wywiezie na ziemię angielską. Tu trudniejsza może być walka, ale przecież ma wiernego sprzymierzeńca we Włoszech. Da się mu pewne przywileje w Afryce lub na Bałkanach.

Wobec takich planów, chodziło jak najbardziej Niemcom, aby skończyć szybko z Austryą.

Pięknieby to było zająć Peszt i tam ogłosić Węgry samodzielnym królestwem, ale dla tego efektu nie opłaca się sił i czasu marnować.

Polecił monarcha niemiecki dyplomacyi zająć się tą kwestyą, ale w trakcie tym gorący mądziarz napadł znów na wojska niemieckie i wywołał bitwę, rezultatem której było kilka sztabarów zdobytych przez węgry i kilkanaście armat przez Niemców. Przy tej okazji położono trupem około 15,000 wojska. Lwia część jednak tej liczby przypadała na pułki węgierskie, które zostały wytrzebione przez przedmioty wybuchowe, wyrzucane z balonów.

Mimo tej klęski, obnoszono po Peszcie zabrane sztandary z radośnymi okrzykami tłumów. W trakcie tej uroczystości przeleciał nad miastem balon, a z kosza jego wyrzucono na ziemię jakiś przedmiot okrągły, a za nim drugi, podobny kształtem do butelki. Obydwa te przedmioty spadły nad parlamentem. Jeden, w formie butelki, osunął się po płótnie, wpadł do Dunaju i nie wybuchł. Istniało przypuszczenie, że woda zalała lont.

Drugi, zbliżony formą do dużej puszki od sardynek, zaczęł się o płótno i leżał na dachu. Z drugiej strony Dunaju, ze wzgórz, na któ-

rych rozłożył się zamek królewski, widać była jak najwyraźniej ten przedmiot.

Olbrzymia panika zapanowała w Peszcie. Rzucona bomba nie wybuchła, ale mogła w każdej chwili zrobić sobie tę przyjemność.

Oburzenie na krawca, proponującego tak niepraktyczną osłonę dla najdroższego gmachu nie tylko na Węgrzech, ale może w całym świecie, kosztował bowiem 66 milionów koron, rosło z każdą chwilą. Rozwścieczony tłum chciał go rozerać, nie było nic do stracenia.

Krawczyk postanowił usunąć nieszczęśliwy przedmiot z tego sztucznego dachu. Uwiązał więc u ramy kawał sznura, opasał się nim i z dużą tyczką powoli podsuwał się ku leżącemu pudełku. Tracił je kijem z daleka, a pudełko wolno zsunęło się, wpadło do Dunaju i popłynęło z biegiem wody w stronę nowo wybudowanego mostu.

— A gdy tam nastąpi wybuch? — mówił prezydent — nasz piękny most runie.

Wysłano najlepszych rybaków, aby zatopili piekielną maszynę.

Okazało się, że była to zwykła puszka od konserwów, którą, po spożyciu zawartości, wyrzucił z balonu aeronauta, wraz z fiaskiem po wypitem winie.

Już bito brawo mającemu się zsunąć z tymczasowego dachu krawczykowi, gdy w tem wiatr, który panował od rana, wzmógł się, pochwytał olbrzymi dach i wraz z przyczepionym na sznurze krawczykiem, poniosł wysoko w obłoki.

Krawczyk poleciał, jak na skrzydłach szafana, daleko na zachód...

(D. c. n.)

polach w wschodniej części kraju, gdzie śnieg pokrył pola jeszcze w listopadzie.

Zato w drugiej połowie zimy wszędzie prawie spadły obfite śniegi, od tego czasu zasiewom nie groziło już wymarznienie.

Na wiosnę śniegi tajały powoli i obfitość ich wywołała wylewy.

Z powodu niezupełnie pomyslnych warunków meteorologicznych w jesieni, a następnie z powodu dość licznych uszkodzeń w zasiewach wskutek wyprzania lub wymarznienia, stan zasiewów na wiosnę był w ogólności tylko zadawalający.

W gub. warszawskiej oziminy są zadawalające, w łomżyńskiej i płockiej są przeważnie dobre, w radomskiej obok dobrych są też i zaledwie zadawalające, w pow. sandomierskim pszenica ozima przedstawia się gorzej od żyta.

W gub. piotrkowskiej zasiewy w wielu miejscowościach wyprzały lub wymarziły; zarówno pszenica, jak i żyto pozostawiają w tej gubernii wiele do życzenia.

Niezadawalające są także późniejsze siewy i na znacznej części terytorium gub. kaliskiej i kieleckiej.

W gub. siedleckiej żyto wyszło z pod śniegu w dobrym stanie, pszenica ozima zaś jest po części dobra, a po części zadawalająca.

W gub. lubelskiej, w pow. puławskim, część zasiewów uległa uszkodzeniu z powodu powodzi; w pow. hrubieszowskim, tomaszowskim i krasnostawskim oziminy weszły dobrze.

W gub. suwalskiej stan oziminy jest zadawalający.

Roboty wiosenne w polu uległy wszędzie opóźnieniu; w południowej części kraju rozpoczęto je dopiero w pierwszych dniach kwietnia.

Brak nasion widoczny był w niektórych miejscowościach gub. kaliskiej i siedleckiej.

T E A T R.

Występy gościnne Ireny Solskiej, artystki teatru krakowskiego. „Śnieg” — St. Przybyszewskiego. „Lekkomyślna siostra” — W. Perzyńskiego.

Na pierwszy swój występ gościnny na naszej scenie pierwszorzędna artystka teatrów krakowskich p-ni Irena Solska wybrała rolę Ewy w symbolicznym dramacie Stanisława Przybyszewskiego „Śnieg”. Jest to postać wytworzona w chorobliwej wyobraźni dramaturga, wybornie odczuwającego scenę i jej warunki, zdeklarowanego erotomana, dla którego po za stosunkiem płciowym mężczyzny i kobiety nie zdaje się nie istnieć, co by ludzi silnych w charakterze, energicznych i zdolnych do walki z życiem całkowicie pochłonąć mogło. Ewa Przybyszewskiego, to niby demon zniszczenia, niby kobieta wyjątkowa, którą tylko opór ze strony mężczyzny, walka z samym sobą podługając ku niemu może.

Kobieta energiczna i przedsiębiorcza, ale zarazem nad wyraz kapryśna, bogata, niezwykle zdolna i przenikliwa, mogłaby znaleźć dla wyładowania swej energii życiowej szerokie pole w pracy społecznej, a jednocześnie dać i wziąć szczęście w małżeństwie.

Ale jej pragnienie życia i walki, jej umiłowanie piękna w każdym czynie, w każdym przejawie bytowania naszego, w bardzo jednostronnym dąży kierunku, jak wogóle w utworach Przybyszewskiego, gdzie erotomania wypełnia całkowicie życie jego bohaterów. Podnieca to zmysły, drażni nerwy przeczułone, zwłaszcza widzów nie nawykłych głębiej wnikać w życie i zmęczonych jego codzienną szarżą, ale ich nie porywa, nie zachwyca, nie unosi w wiecznie ponętą, słoneczną krajinę ideałów, wielkich pragnień i wielkich czynów, nie poi czarem przezyczonej poezji, co życie umiła i jasny promień słońca wlewa w jego szarżę powszednią.

W tem też zawierają się wszelkie trudności dla aktorki odtwarzającej rolę Ewy, które pani Irena Solska nader umiejętnie pokonywała. Realizm jej gry subtelny, ujętej w formy estetyczne i utrzymane w tonie właściwym, oto zasadnicze zalety pięknego talentu artystki krakowskiej, obdarzonej przytem wybitną inteligencją artystyczną.

Z otoczenia p-ni Solskiej na szczególniejsze wyróżnienie zasłużyła w roli Bronki p-na Trembińska za grę bardzo inteligentnie przeprowadzoną i wyborne odczucie sytuacji.

Indywidualne warunki p-ny Trembińskiej nie

zupełnie nadają się do roli Bronki, tego płatka śniegu, co stając musi, gdy słońce przygrzeje i przyjdzie pora odrodzenia dla oziminy, którą otula. Młoda artystka pokonywała te trudności bardzo umiejętnie, wykazując przytem niepospolite uzdolnienie.

Dzielnie jej sekundował p. Friteze w roli Kazimierza. Ten mazgajowaty jegomość, cały pogrążony w chorobliwym majaczeniu znalazł w tym artyście bardzo dobrego i inteligentnego przedstawiciela.

Niestety nie możemy tego powiedzieć o panu Oranowskim, który rolę Tadeusza traktował zbyt pobieżnie, nie wniknąwszy głębiej w psychologiczne właściwości tego „sui generis” erotomana, który dla ukojenia swych cierpień erotycznych i pożądań zmysłowych zbudzonych przez Ewę, przebiegł całą kulę ziemską, a wreszcie brutalnie depcze i niszczy wonny kwiatek swojskiej gleby, co dał mu tyle chwil szczęścia i wspomnienia.

Tadeusz w interpretacji p. Oranowskiego robił raczej wrażenie odrzuconego porywami zmysłowemu hreczkosieja, niż człowieka, który, gdyby nie nieszczerliwe pożądanie kusicielki Ewy, mógłby być dzielny i użytecznym sobie i krajowi obywatelem, szczęśliwym mężem, kochającej go czule Bronki. Trudno to jednak stawiać za winę artysty, albowiem już sam Przybyszewski zbyt ciasno zakreślił ramy dla ujawnienia mocy charakteru i dzielności tego człowieka, który ma być w „Śniegu” uosobieniem silnego i energicznego mężczyzny.

* * *

Do najdatniejszych przedstawień kończącego się sezonu należy bezspornie „Lekkomyślna siostra” — Wł. Perzyńskiego, wystawiona wczoraj wieczorem w teatrze Victoria, w której p-ni Irena Solska wystąpiła po raz drugi w Łodzi w roli Heleny Topolskiej.

Artystka krakowska rozwinęła w tej kreacji, subtelnie opracowanej, dużo finezyi i smacznego umiaru artystycznego, wykazała niepospolity temperament, trzymany jednak na wodzy i nadała tej dobrze podpatrzonej w życiu przez autora i wybornie narysowanej postaci kobiecej żywy koloryt. Gra jej uplastyczała widzowi wszystkie zasadnicze rysy charakteru Heleny, typu kobiety troskliwie ochraniającej pozory, a w rzeczy samej płochy i zepsutej, pożądającej uciech zmysłowych i użycia rozkoszy życia aż do upojenia—do szalu.

Walczyła z nią zwycięsko p-ni Iza Kozłowska w roli Maryi, grą przeprowadzoną w całości i szczegółach bez poważniejszego zarzutu i pełną wyrazu.

Artystka tak wybornie wcieliła się w postać Maryi, że wyraz oczu, każde drgnienie muskułów, twarzy, wyraźnie odzwierciedlało stan duszy tej nie tyle złej, ile nieszczęśliwej kobiety, którą wstręć do niekochanego męża, jakiego rodzina zmusiła ją poślubić—popchnął na bezdroża.

Wogóle sztuka szła w bardzo dobrym zespole, żywo i składnie. Henryk Topolski znalazł niepospolitego przedstawiciela w p. Zelwerowiczu, którego wybornej grze dobrze sekundowali p. p. Kamiński (Janek Topolski) i Grabowski (Olszewski, kochanek Heleny).

Mniej szczęśliwie wyszedł w grze p. Borowskiego niefortunny Władysław, mąż Maryi, zakochany w żonie aż do zapomnienia o własnej godności. Była to gra uboga w środki techniczne, przez co sama postać Władysława traciła na wyrazie.

Natomiast podnieść i podkreślić należy grę p. Wierzejskiej w roli Ady, dzielnie sekundującej wybornej grze pań Solskiej i Kozłowskiej.

St. Łapiński.

Wyborcy posła m. Warszawy na miejsce Romana Dmowskiego, który złożył mandat, wyznaczone zostały, jak słyhać, na dzień 21-go maja r. b.

Urządowe opublikowanie terminu wyborów spodziewane jest w najbliższej przyszłości.

oo

W Petersburgu krąży pogłoski, że minister oświaty ma nie pozwolić na przyjmowanie do uniwersytetów tych uczniów, którzy nie kształcili się w gimnazyach filologicznych. W nowych przepisach o przyjmowaniu do uniwersytetów będzie wymieniona tylko jedna grupa—uczniowie, którzy skończyli 8 klas gimnazjum z językami starożytnymi. Ani seminarzyści, ani wychowawcy szkół realnych nie będą przyjmowani do uniwersytetów, choćby nawet zdali egzaminu dodatkowe z języka łacińskiego i innych przedmiotów.

W sprawie nowej dylokacji wojsk, omawianej tak szeroko przez prasę rosyjską, kilka nowych szczegółów podają dzienniki. Oprócz znacznego wzmocnienia fortecy w Brześciu Litewskim i budowy nowej fortecy w Kowlu, zamierzona jest również budowa fortecy w Grodnie i ukończenie fortyfikacji w Oranach. Ta ostatnia, łącznie z fortecą w Osowcu, ma z przyszłą fortecą w Grodnie stanowić nową linię obronną, zaczynając od Kowla. Co zaś do zmiany planu dylokacji wojsk, czego domaga się rosyjska prasa konserwatywna, to nie jest ona jeszcze stanowczo uchwalona; w zmianie tej odgrywają rolę głównie względy nie polityczne, lecz strategiczne.

Wśród politycznych kół rosyjskich utrzo się przekonanie, że rozlokowanie znacznej ilości wojsk w Królestwie Polskiem przyczynia się do materialnego podniesienia kraju na niekorzyść innych miejscowości państwa. Generał-gubernator Hurko natomiast, przeprowadzając swoje plany strategiczne w Królestwie Polskiem, przywiązywał do rozlokowania tutaj wojsk poważne znaczenie rusyfikacyjne. Armia pozostawiać miała tu żywił napływowy w postaci licznych wojskowych emerytów rosyjskich, oraz rodzin rosyjskich, które zamieszkiwać miały w Polsce przy wojskowych.

Po 30-letniej praktyce oczekiwania te nie ziściły się; liczba osiadłych w Królestwie rosyjan jest tak nieznaczna, że nie jest w stanie, z wyjątkiem Warszawy, wytworzyć minimalnej kuryi wyborczej w przyszłych samorządach miejskich. Z powyższych względów sfery wojskowe przychylają się do opinii, ażeby liczbę wojska w Królestwie Polskiem zmniejszyć, bez żadnego ryzyka dla celów strategicznych, dzięki budowie nowej linii fortecy.

ś. † p.

Stanisław Lesznowski.

Wczoraj zmarł nagle w Warszawie Stanisław Lesznowski, redaktor długoletni „Gazety Warszawskiej”.

Należy do dziennikarzy, którzy przeszli wszystkie koleje dziennikarskich trosk i kłopotów, którym los nie szczędził cierni, a życie całe było jednym pasmem walki.

Pochodził z rodziny zasłużonej krajowi na polu publicystycznym. Antoni Lesznowski (urodzony 1769 † 1820) objął w 1794 roku „Gazetę Warszawską” po szambelanie Włodku. Dziennik ten prowadził następnie syn jego również Antoni i rozwinął bardzo. Gazeta bowiem z 300 prenumeratorów doszła do pokażnej jak na te czasy liczby 7.500. Był to jednakże ostatni tryumf „Gazety Warszawskiej”, która nie miała zbyt wielkiej wówczas konkurencji, a przytem prowadzono ją doskonale z współudziałem wielu najznakomitszych pisarzy, którzy zajęli szpalty i odcinek.

Po śmierci Antoniego (1853 r.) redakcję objął Józef König, jeden z najzdolniejszych w swoim czasie dziennikarzy. Antoni bowiem nie pozostawił syna.

Dorastał jednak synowiec zmarłego redaktora, Stanisław Lesznowski, urodzony w 1848 roku, który początkowo prowadził redakcję do wspólni z Königiem, a później od r. 1886 wyłącznie sam aż do 1905 r.

Stanisław Lesznowski odebrał staranne wykształcenie w domu, znał języki, gimnazjum skończył w Warszawie, a następnie Szkołę Główną ze stopniem magistra prawa i administracji. Potem zajął się sądownictwem, był asesorem sądu poprawczego, lecz zajęcie to porzucił i za przykładem stryja poświęcił się dziennikarstwu.

Zrazu „Gazeta Warszawska” szła dobrze, ale wkrótce potem poczęły powstawać nowe piśma codzienne: „Echo”, „Wiek” i t. d. rósł też powoli „Kuryer Warszawski” i „Kuryer Codzienny”.

„Gazeta” traciła swoich odbiorców z każdym nowym konkurentem, niedostatek wzrastał, a Stanisław Lesznowski cudów dokonywał, ażeby najstarszy organ polski utrzymać przy życiu.

Z dniem każdym ciężary się zwiększały, a długi „Gazety” rosły. Pochłonięta „Gazeta” wszystkie swoje zapasy oraz majątek redaktora i jego żony, ale wychodziła niestannie. Następnie zaczęły rosnać długi, których następstwem było sprzedanie drukarni „Gazety”. I to nie zniechę-

cilo czynnego redaktora; otrzymał posadę na kole i z tego utrzymywał dom.

„Gazetę” począł wydawać w nocy, aby z biura można było pośpieszyć do redakcyi i tam pracować dalej. I tak przepędził dwadzieścia pięć lat ciężkiej, mozolnej, pełnej trosk pracy dziennikarskiej, za co uczczono go w 1900 roku koleżeńskim obchodem jubileuszowym 25-letniej działalności. I to cała nagroda za długoletnią pracę Lesznowskiego.



S. p. Stanisław Lesznowski, redaktor „Gazety Warszawskiej.”

Nie mogąc dalej utrzymać „Gazety”, zlecił ją p. Józefowi Szlenkierowi, który rozpoczął dalsze wydawnictwo, w krótkim jednak czasie została zawieszoną na czas trwania stanu wojennego.

Będąc podczas świąt w Warszawie, spotkałem się z Lesznowskim. Opowiadał mi, że teraz, kiedy wzmocniona ochrona zniesiona, będzie się starał wszelkimi sposobami o wznowienie „Gazety warszawskiej”, która od 1794 roku została bez przerwy w rękę Lesznowskich.

Zgon Lesznowskiego nastąpił nagle wskutek zwapnienia arteryi. Odwiedził on w środę wieczór znajomych i na wycieczce zasnął, a w parę minut już nie żył.

Śmierć ta wywarła wielkie wrażenie i obudziła niemalże współżycie wśród świata dziennikarskiego, który szczerze lubił Lesznowskiego, zajmował się bowiem bardzo chętnie i gorąco sprawami społecznymi i literackimi, był on nawet członkiem międzynarodowego związku prasy i na kongresach tego związku stale reprezentował polskie dziennikarstwo. Pisał wiele. Około 30 roczników „Gazety Warszawskiej” zawiera wiele jego prac, pisanych żywo i z dużą miłością dla sprawy, której służył.

Zaznaczyć wypada, że Lesznowski należał do niezwykle popularnych postaci w Warszawie; nie dziwnego kto przez 30 lat z górną zajmując takie stanowisko, kto nigdy nie odmawia ani pomocy, ani udziału w sprawach publicznych, temu należy się uznanie i poparcie za te zabiegi, za niestrudzoną działalność.

To też, kończąc tę wzmiankę nad grobem zmarłego dziennikarza-kolegi, nad grobem redaktora długoletniego, chcąc uczcić jego działalność, redakcyja „Rozwoju”, zamiast wieńca, składa na tablicę pamiątkową w Panteonie Warszawskim dla zasłużonych, tj. w kościele po-pijarskim, — 10 rubli, sądząc, że zapoczątkowanie to znajdzie licznych naśladowców, a równocześnie odzywa się do naszych działaczy społecznych, aby ostatnie marzenie Lesznowskiego — wskrzeszenie „Gazety Warszawskiej”, najstarszego dziennika polskiego, zostało urzeczywistnione.

W. Cz.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Chwałstawa. Jutro Lubomira.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Wachlarz lady Windermere” Oskara Wilde’a. Występ pani Ireny Solskiej. Początek o godz. 8 minut 10 wieczorem.

— Jutro przedstawienia niema.

KRONIKA.

(a) Komunikacja telefoniczna. Władze wyższe poleciły opracowanie projektu budowy sieci

telefonicznej rządowej z Łodzi do Zgierza, Pabianic i Tomaszowa, w celu eksploatacyi dla potrzeb ogólnych mieszkańców miast sąsiednich. Obecnie we wzmiankowanych miastach komunikację telefoniczną posiadają niektóre tylko firmy. Dla celów zaś ogólnych linii telefonicznej niema.

Zaprowadzenie tedy projektowanej sieci telefonicznej będzie ważnym udogodnieniem, z którego korzystać będzie mógł ogół mieszkańców za odpowiednią opłatą, według ustanowionej taryfy. Łącznie z tem istnieje projekt zaprowadzenia komunikacyi telefonicznej między Tomaszowem a Piotrkowem, o eksploatacyę której ubiega się prywatne konsorcjum.

(x) Budowa teatru. Wczoraj wieczorem zebrał się w lokalu Towarzystwa teatralnego wybrany w dniu 26-ym b. m. zarząd Komitetu damskiego budowy nowego gmachu teatralnego, w celu ostatecznego ukonstytuowania się.

Na przewodniczącą wybrano p. doktorową Przedborską, na wice-przewodniczącą p. inżynierową Krasuską. Do grona członkiń zarządu należy jeszcze i p. Feinsteinowa.

Ogólne posiedzenie Komitetu damskiego naznaczone na środę przyszłego tygodnia t. j. na dzień 5-ty maja r. b. o godzinie 8-iej wieczorem w lokalu Towarzystwa teatralnego przy ul. Dzielnej nr. 13. Wszystkie zaproszone na dzień 26 b. m. panie a zarazem wszystkie interesujące się sprawą ustalenia w Łodzi bytu sceny polskiej i zapewnienia jej prawidłowego rozwoju, proszone są o bezwarunkowe przybycie na to posiedzenie.

(a) Koło pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej. Przy Kole pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej utworzyło się koło dramatyczne, które po raz pierwszy ukaże się na scenie polskiej w teatrze Victoria w początku czerwca. Odegraną będzie jednoaktówka p. t. „Walek adwokat”. Pod energiczną reżyseryją p. Myszkowskiego odbywają się ciągle próby.

Zapobiegliwy zarząd Koła pracowników drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej stara się dla swych członków o uprzyjemnienie chwil po za pracą biurową. Otóż powstał projekt, który już zamieñił się w czyn, urządzenie wycieczki do uroczaj miejscowości Ojcowa. Wycieczka ta trwać będzie dwa dni t. j. 30 i 31 maja. Wydelegowano specjalnego urzędnika p. Piotra Korwę do zapisywania się na listę, chcących brać udział w tej wycieczce.

Jednocześnie zarząd Koła pracowników drogi fabryczno-łódzkiej stara się o wyjednanie u władz kolejowych specjalnego na ten cel wagonu bezpłatnego, w obie strony.

(a) Z fabryki G. Geyera. W fabryce koronek Gustawa Geyera, z powodu zaprowadzenia nowej kontroli, część robotników tkalni porzuciła pracę w ubiegłym tygodniu. Warsztaty stanęły. Dla wyrównania produkcji zarząd fabryki w innych oddziałach zmuszony był zredukować chwilowo pracę do 5 dni w tygodniu. Obecnie wszystko wróciło do równowagi i wszystkie oddziały fabryczne pracują normalnie.

Aresztowano trzech robotników.

(y) Pogotowie ratunkowe. Doroczne ogólne zebranie odbędzie się d. 12 maja r. b. o godzinie 9 wieczorem, w lokalu Towarzystwa lekarskiego (Dzielnia 31). W razie nieprzybycia dostatecznej liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się w tem samym miejscu i o tej samej godzinie, w drugim terminie d. 26 maja r. b. i jako takie będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych.

(u) Deputacya rządów domów przedstawiła p. poliemaistrowi prośbę o zmianę niektórych punktów nowych przepisów, dotyczących meldunków.

(x) Ze Stowarzyszenia drukarzy m. Łodzi i pow. łódzkiego. Zarząd Stowarzyszenia zwołuje w dniu 16 maja o godz. 9-iej rano nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stowarzyszenia w lokalu własnym (ul. Przejazd № 12). Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z ostatniego ogólnego zebrania; 2) unormowanie zapomogi w razie choroby i braku pracy; 3) wnioski członków. Zarząd Stowarzyszenia uprasza członków o liczne i punktualne przybycie. Zebranie członków będzie prawomocne bez względu na ilość członków.

(=) Na wpisy. Zabiegliwy komitet docho-

dów niestałych 94 Koła Towarzystwa wpisów szkolnych organizuje w dniu 6 maja (czwartek) przedstawienie teatralne na rzecz tegoż Koła w teatrze Victoria.

Pójdzie „Ach to Zakopanel” Walawskiego, rzecz w Łodzi jeszcze nie grywana, więc niewątpliwie zarówno ze względu na cel widowiska jak i dla sztuki samej teatr będzie wyprzedany. Od dnia 3 maja bilety nabywać można w cukierni Roszkowskiego, a w dzień przedstawienia przy kasie teatru. Początek o godzinie 8 ej minut 10 wieczorem.

(x) Zgromadzenie czeladzi ciesielskich. Zebranie czeladzi ciesielskich na gospodzie odbędzie się dnia 9-go maja r. b.

(a) Kary administracyjne. Na mocy postanowienia czasowego generalnego gubernatora wojennego, mieszkańcy powiatu łódzkiego Jan Weiss, Walenty Gradomski i Jan Tomaszewski za zakłócenie spokoju publicznego skazani zostali: pierwsi dwaj na 3, ostatni zaś na 1 miesiąc aresztu; prócz tego, Gradomski za niezameldowanie jednego z lokatorów, wbrew żądaniu policyi, na 50 rub. kary.

(n) Aresztowanie. Agenci łódzkiej policyi śledczej aresztowali w Mińsku-Mazowieckim 3-ich żydów, podejrzanych o kradzież towarów ze sklepu jubilerskiego Józefa Landana (ul. Piotrkowska № 27), dokąd dostali się przez wycieczkę ściany z cukierni Biakina. Aresztowanych przywieziono do Łodzi do wydziału śledczego.

(p) Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego ogólnemu osłabieniu uległo cztery osoby, dwóch mężczyzn i dwie kobiety.

(p) Z głodu. Kronika notuje coraz więcej wypadków znalezienia ludzi leżących na ulicy wskutek wyczerpania sił z braku pożywienia. W księgach Pogotowia w dniu wczorajszym takie dwa wypadki zostały zanotowane: na Karolewskiej szóstce znaleziono Agnieszkę Kolasinską, lat 45, bez zajęcia i na ul. Mikołajewskiej Józefa Zgierskiego, lat 17, który także pracy żadnej znaleźć nie może.

(p) Przejechanie. Na Nowym Ryńku róz Sredniej Maryanna Sinkiewicz, służąca, lat 60, przejechaną została dorozką tak nieszczęśliwie, że odniosła złamaanie dwóch żeber. Po udzieleniu jej pomocy na miejscu wypadku, odwieziona została przez Pogotowie do szpitala Pofnanskich.

(h) Drobny ogień. Wczoraj, o godz. 8 wieczorem, na Starym Ryńku nr. 14 zapaliła się bolka w kanale kominowym. Ogień ugasił strażacy I-go oddziału straży ogniowej ochotniczej.

(h) Z Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Radogoszczu. Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe w Radogoszczu, założone w 1903 roku, zaraz w pierwszym roku istnienia dało 492,585 rb. 16 kop. obrotu. W latach 1904 do 1908 obroty zwiększyły się lecz nieznacznie, co należy przypisać chwilom przełomowym w życiu społecznym. Rok zaś 1908 dał rezultaty nadzwyczaj dobre i obroty dosięgły cyfry 1,096,172 rb. 48 kop.

Zarząd zaprojektował 7 proc. dywidendy, lecz przy podziale zysków, członkowie Towarzystwa, kierując się pobudkami obywatelskimi, zgodzili się na 6½ proc, a pozostałe zyski podzielili na korzyść instytucyi społecznych: na budowę szkoły, Pogotowie, straży ogniową ochotniczą i nędzę wyjątkową.

(y) Zgierz. Zgierskie Towarzystwo wzajemnego kredytu wydało sprawozdanie za rok 1908, a jedenasty swego istnienia. Obrót Towarzystwa wynosi 944 526 rb. 17 kop. Dywidenda za rok ubiegły wyniosła 7%, pensye urzędników 7,499 rb., wynagrodzenie członków zarządu 1,858 rb. 89 kop. Towarzystwo na cele dobroczynne wydało 200 rb., na zapomogę dla szkoły handlowej 600 rb.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr. Dziś wieczorem p-ni Irena Solska wystąpi w roli mistress Erylone w komedyi Oskara Wilde’a p. t. „Wachlarz lady Windermere”.

Jutro z powodu prób widowiska nie będzie.

(ja) Teatr amatorski w Koluszkach. W niedzielę dnia 18-go kwietnia r. b. w miejscowym teatrze kółko amatorów przy Towarzystwie muzyczno-dramatycznym odegrało trzy jednoaktowe komedjki: Przybylskiego p. t. „Schadzka” i „Propinacya” i Wilkońskiego p. t. „Strejk”, jak również fragment z utworu J. Żuławskiego „Ijola”.

Wykonawcom wogóle należy się głębokie uznanie za wyjątkowe opracowanie ról, tembardziej, że nie posiadają zawodowego kierownika,

wywiązali się z zadania bardzo pomyślnie, za co też zebrana garszka widzów nagrodziła sownie oklaskami.

Nie mogą pominąć jednostek wyróżniających się z pośród amatorów swą nader subtelną i przeprowadzoną w należytem tempie grą: pań W. C. i Z. L. i pana Cz. Z kolei uznanie za grę pełną zrozumienia należy się paniom Cz. i N., jako też panom M. Dr., Al. L. i W. L.; wreszcie dostrajali się do całości poszczególnych utworów pp. E., P., M. i inni.

W antraktach przygrywała słuchaczom dzielnie prowadzona przez p. Lachowickiego orkiestra Tow. muzycznego.

TELEGRAMY.

Petersburg, 28 kwietnia. (P.) Minister spraw zagranicznych, Izwolskij, wyjechał na urlop trzytygodniowy do Monachium.

Petersburg, 28 kwietnia. (P.) Przybył do Petersburga książę Daniło czarnogórski.

Odesa, 28 kwietnia. (P.) Onegdaj wieczorem do biura wydawnictwa „Odesskoje Obozrenie“ weszło trzech nieznanych ludzi i pobiło wydawczynię pisma, oraz dwóch pracowników. Tegóż dnia o godz. 11-ej wieczorem do biura dziennika „Odesskaja Poczta“ weszło kilku młodych ludzi, ciężko pobiło redaktora, wydawcę i jednego z pracowników.

Konstantynopol, 28 kwietnia. (P.) Jak się wyjaśnia ostatecznie, detronizacja sultana Abdula-Hamida nastąpiła na mocy fetwy szejka-ul islam.

Dokument ten brzmi, jak następuje:

Na przedstawione szejkowi-ul-Islam pytanie: Jeżeli imam prawowitych zniszczył w księgach prawa ważne przepisy szariatu; zakazał tych ksiąg i rozkazał je spalić; roztrwanił fundusze narodowe; bezprawnie przywłaszczał sobie majątek narodowy; bez powodów prawnych zabijał, wtrącał do ciemnic i zsyłał poddanych; popełniał ze zwyczaju wszelkie nadużycia; obiecywał pod przysięgą poprawić się, ale złamał przysięgę; wywołał rozruchy niebezpieczne dla całego społeczeństwa mahometańskiego; upierał się w dążeniach swych, przez co pobudził poddanych do mordowania się nawzajem; jeżeli prawowierni, którzy stłumili te rozruchy, otrzymują z różnych stron kraju wiadomości, że wymieniony imam uważany jest za zdetronizowanego; jeżeli utrzymanie na tronie imama byłoby złem bezwarunkowym, usunięcie zaś go umożliwia polepszenie sytuacji — to czy nie należy uznać za konieczne dla rządzących krajem, odróżniających zło od dobrego, zaproponowanie imamowi zrzeczenia się tronu lub też ogłoszenie go za zdetronizowanego?

Odpowiedź szejka-ul islam: Tak.

Podpisał: Włodyka pokorny Mechemed Zia Eddin.

Senat i izba posłów, zasiadając razem na zebraniu narodowym, wysłuchawszy fetwy i osądzwszy dowody posiadane, postanowili jednomyślnie: Ogłosić Abdula-Hamida za zdetronizowanego, jako sultana i kalifa, następcę zaś jego prawnego, Mahometa Reszada, za obejmującego tron sultana i kalifa

Konstantynopol, 28 kwietnia. (P.) Aresztowano członka Rady państwa, Muchtara-paszę, syna byłego szejka-ul-islam, oraz innych członków związku liberalnego. Jak dzienniki przypuszczają, aresztowano dotychczas 800 osób, oprócz żołnierzy i softów.

Konstantynopol, 28 kwietnia. (P.) Uchwała o złożeniu sultana Abdula Hamida z tronu zapadła w dniu 27-ym b. m. na porannem posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Szejka-ul-Islam i ulemów wezwano do ułożenia fetwy, w której jako przestępstwa Abdula Hamida wymieniono: zabicie tysięcy poddanych, krzywoprzysięstwo, zdradę wobec narodu. Następnie wybrano dwie deputacje: jedną w celu udania się do Abdula-Hamida, drugą w celu zawiadomienia Reszada Effendiego o nowale zgromadzenia narodowego.

Do składu pierwszej deputacji weszli senatorowie Arif pasza i ormianin Aran, deputowani Essad pasza i żyd Karasso. Deputacja ta udała się do Berlebej, dokąd Abdula-Hamida przewieziono w noży z Ildizu i odczytała fetwę. Abdula-Hamid wyraził zdziwienie, że naród postąpił z nim

tak nielitościwie, kiedy on go kocha jak ojciec, i oświadczył, że podda się żądaniu.

Do deputacji do Reszada Effendiego należeli: senatorowie Izmail Hakki bej i Muchtar pasza, wiceprezes izby deputowanych Talaat i Aristidi. Deputacja udała się do pałacu Reszada i zawiadomiła go o powołaniu na tron. Reszad Effendi wyraził radość, że jemu pierwszemu przypadło w udziale zasiąść na tronie sultana konstytucyjnego. Reszad udał się niezwłocznie do seraskieratu, a zamtąd do Starego Seraju na akt proklamowania go sultanem.

Abdul-Hamid dwa razy wobec deputacji wyraził obawę o swoje życie. Deputacja zapewniła go, że znajduje się pod opieką i pod ochroną narodu. Abdul-Hamid powiedział, że pragnąłby mieszkać w pałacu czaragańskim, w którym był swego czasu internowany sultan Murad.

Po proklamacji nowego sultana w pałacu Dilmabageze, Reszad Effendi udał się do ministerium wojny, gdzie zgromadzili się: członkowie zgromadzenia narodowego, członkowie gabinetu, którzy przybyli, aby być obecni przy ceremonii składania przysięgi na wierność konstytucji. Reszadowi zgotowano gorącą owacę. Na ceremonii znajdowało się tylko niewielu przedstawicieli ciała dyplomatycznego.

W całym mieście, przystrojonym flagami, i w uświetnionych meczetach widać radosne ożywienie.

Reszad Effendi, uprzedzony o proklamowaniu go sultanem, jeszcze przed przybyciem deputacji, przyjął powołanie na tron i powiedział, że pragnął zawsze szczęścia swojego narodu, że z pomocą Allaha będzie pracował dla dobra i szczęścia ojczyzny.

Konstantynopol, 28-go kwietnia. (P.) Zmianę tronu powitała prowincja sympatycznie i radośnie. Z powodu wstąpienia na tron nowego sultana w stolicy święto. Miasto i okręty w porcie ozdobione są flagami. Dzienniki podały artykuły powitalne, poświęcone nowemu sultanowi, którego wystawiają jako dobrego, liberalnego i wykształconego. Wspomnienia natomiast o Abdul-Hamidzie pełne są barw ponurych. Zdetronizowanego sultana wyprawiono do Salonik z trzema żonami, ośmiu służącymi i siedmiu eunuchami o północy z wotku na środek pociągiem specjalnym, złożonym z wagonu salonowego, sypialnego i bagażowego. Podobno w Salonikach przygotowano już pałac dla Abdula-Hamida.

Konstantynopol, 28 kwietnia. (P.) Według doniesień konsularnych: z Bagdadu, Prizrenu i Monasteru, w miastach tych panuje spokój. Ludność zadowolona jest ze zmiany sultana i obchodzi uroczystości wstąpienia na tron nowego władcy.

Konstantynopol, 28 kwietnia. (wł.) O północy na dworzec kolejowy, otoczony ze wszech stron przez żołnierzy, przybył w ubraniu cywilnym ex-sultan Abdul-Hamid. Włosy jego, zazwyczaj farbowane, były siwe. Wojsko nie salutowało go. Ex-sultan wsiadł do pociągu należyciego w towarzystwie 17-letniego syna, oraz 10-letniego chłopca, który był pomocny jednemu bardzo młodym damom haremowym przy wsiadaniu do przedziału, oddzielnego zasłanego. Damy, które tak samo jak ex-sultan, po raz pierwszy widziały kolej żelazną, podniosły zasłony i przypatrywały się wszystkiemu ciekawie. Kierownik pociągu otrzymał rozkaz, aby jechał do Salonik bez zatrzymania się.

Konstantynopol, 28 kwietnia. (wł.) Jutro odbędzie się wybór nowego szejka-ul-Islam.

Konstantynopol, 28 kwietnia. (wł.) W pociągu doby ubiegłej sąd wojenny skazał na śmierć 200 oficerów, 250 szeregowców, 17 chodźców i 40 szpiegów za należenie do buntu.

Dżulfa, 28 kwietnia. (P.) Główne siły oddziału generała Snarskiego wkroczyły dnia 26-go i 27-go b. m. w granice Persyi. Wyjechał tam także generał Snarski. Pierwsza potyczka wojska rosyjskiego z persami nastąpiła dnia 26-go b. m. w wąwozie Daradiw, o 23 wiorsty od Dżulfy. W miejscu tem straż przednia idącego w awangardzie oddziału kozackiego podległa ostrzeżeniu przez wojsko szacha pod przywództwem Murtuza Alego Chana, przyczem persowie oświadczyli stanowczo kozakom, że nie przepuszczą ich przez wąwóz. Wobec instrukcji, aby nie działać gwałtem, jak również wobec nieznacznej liczby, straż przednia wróciła do obozu, rozłożonego o 20 wiorst od Dżulfy, dokąd przybył tymczasem pierwszy batalion piechoty oddziału. Je-

dnego z kozaków, który rokował z persami, wzięto do niewoli, następnego jednak dnia wypuszczono na wolność wobec nalegań naczelnika awangardy, Zizajewa. Kozak powrócił do obozu z listem, oświadczaającym, że persowie strzelali do kozaków przez omyłkę, gdyż wzięli ich za przebranych rewolucjonistów.

D Z I E N N E.

Petersburg, 29 kwietnia. (P.) Rada ministrów przyjęła przedstawienie ministra handlu o registracji marynarzy floty handlowej i kantorach morskich. Projekt do prawa ma na celu uregulowanie stosunków wzajemnych między właścicielami okrętów i załogami. Na temże posiedzeniu uznano za podlegające wniesieniu pod Najwyższe zatwierdzenie przedstawienie ministra wojny o utworzeniu głównej gimnastyczno-fechtnkowej szkoły.

Kair, 29 kwietnia. (P.) Z cytadeli dano 101 wystrzałów armatnich z powodu wstąpienia na tron nowego sultana. Prasa radośnie wita detronizację Abdula-Hamida, jako zwycięstwo liberalizmu. Kolonia ormiańska w Aleksandryi odprawiła dziękczynne modły.

Londyn, 29 kwietnia. (P.) Agencji Reutersa komunikują z Adenu: Krajowcy z plemienia Warsagli pod przewodnictwem syna swojego sultana ograbili 20 wsi i zabili wielu krajowców zaprzyjaźnionych z anglikami.

Konstantynopol, 29 kwietnia (P.) Komunikat Agencji Stefani. Doniesienia telegraficzne konsulów potwierdzają, że w Kasobie i w wilajecie Aidinskim od 4-ch dni trwają rozruchy. Wszystko palą i niszczą. Krążownik francuski odplynął do Latacio. Miejscowy proboszcz prosił o przysłanie okrętu włoskiego do Latacio, aby zabrał franciszkanów z misyi sąsiedniej. 3,000 ormian uciekło do Beirutu, dokąd nie przestają przybywać zbiegi, wskutek czego odczuwa się już brak artykułów spożywczych. W Adenie i okolicach rozruchy trwają w dalszym ciągu. W kościele sąsiadującej z Adenem osady podobno spalono 100 misjonarzy protestanckich. Konsulowie napróżno zwracali się do walego o pomoc.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

z dnia 29 kwietnia.

	zł.	ofiar.	transz.
Czeki na Berlin	46,60	—	—
4% Renta Państwowa	87,50	88,50	87,10
5% Pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	100,50	99,50	100,10
5% „ „ „ z 1908 r.	101,00	100,00	—
5% Premii wki I-iej emisji	430	420	—
5% „ „ II-iej „	330	320	—
5% „ „ Szlacheckie	322	312	—
4 1/2% Listy Ziemskie Król. Polsk.	95,50	94,50	95,10
4% „ „ „	—	—	88,00
5% Listy zastawne m. Warszawy	97,50	96,50	97,05
4 1/2% „ „ „	93,00	92,00	92,60
Akcyje Lilpop, Rau i Lewenstein	—	—	570
„ Putkowskie	—	—	91 1/2
„ Rudzki i S-ka	—	—	520
„ Starachowice	—	—	127
„ Banku Handlowego w Łodzi	—	—	—
5% Listy zastawne m. Łodzi	—	—	—
4 1/2% „ „ „	—	—	—
5% Listy m. Piotrkowa	—	—	88 75
Bank Handlowy w Warszawie	—	—	85 1/2

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. E.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
28/IV 1 pp.	741.4	+11.9	93	Pn Z 3	Z dnia 28/IV temperatura max. +19.4° C
28/IV 9 w.	742.0	+ 9.7	94	Pd Z 1	temperatura min. +9.3° C
29/IV 7 r.	745.3	+ 8.0	86	Pd Z 3	Opadu 0.6

OFIARY.

Na budowę kościoła w mieście Wierchnieudinsku w okręgu Zabajkalskim.

Józef Tobola z Łodzi 1 rb

Na szkołę „Talmud Tora“.

Dla uczczenia pamięci b. p. Zygmunta Jarocińskiego, Daniel Kraushar z Warszawy 25 rb.

№ 2958.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty listopadowej 1908 r. wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godzinie 11-iej z rana, w kancelaryi Wydziału Hypotecznego, przy ulicy Średniej, pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 47g przy ulicy Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 5,500, od której zaległość wynosi rubli 216 kop. 29, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,100; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

2) pod № 47ad przy ulicy Pasaż-Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 26,000, od której zaległość wynosi rb. 953 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,200, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 39,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

3) pod № 47aw przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 21,600, od której zaległość wynosi rb. 802 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,320; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 32,400; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10/23 sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

4) pod № 272a przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,000, od której zaległość wynosi rb. 1,223 kop. 25, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 6,600; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 49,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

5) pod № 291 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,600, od której zaległość wynosi rb. 229 kop. 49, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,320; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 9,900; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 10 (23) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

6) pod № 292/3 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 100,000, od której zaległość wynosi rubli 4,204 kop. 20, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 20,000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 150,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

7) pod № 295 przy ulicy Ogrodowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,700, od której zaległość wynosi rb. 502 kop. 40, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,740; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 20,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

8) pod № 320r przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rubli 462 kop. 56, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11/24 sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

9) pod № 320la przy ulicy Pańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 535 kop. 54, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,000; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

10) pod № 321ea przy ulicy Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28,000, od której zaległość wynosi rb. 1,030 kop. 21, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 5,600, licytacja rozpocznie się od sumy rubli 42,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 11 (24) sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

11) pod № 336b przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,500, od której zaległość wynosi rb. 799 kop. 17, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,500, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 33,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Józefem Żyźniewskim.

12) pod № 336e przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rb. 569 kop. 14, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12/25 sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

13) pod № 337ed przy ulicy Północnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 6,000, od której zaległość wynosi rb. 247 kop. 50, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,200; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 9,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

14) pod № 358 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 4,500, od której zaległość wynosi rubli 195 kop. 30, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 900; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 6,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

15) pod № 551h przy ulicy Ewangelickiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,100, od której zaległość wynosi rb. 792 kop. 89, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 4,820; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 36 150; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

16) pod № 768a przy ulicy Spacerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 28 400, od której zaległość wynosi rb. 1,025 kop. 93, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 5,680; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 42,600; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

17) pod № 806g przy ulicy Zakątnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rub. 477 kop. 65, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 14,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 12 (25) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

18) pod № 965k przy ulicy Wilczej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 17,500, od której zaległość wynosi rb. 638 kop. 51, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 3,500; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 26,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

19) pod № 1022b przy ulicy Nowowodnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 9,000, od której zaległość wynosi rb. 320 kop. 78, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,800, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 13,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Hipolitem Aleksandrowiczem.

20) pod № 1076 przy ulicy Gubernatorskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 16,000, od której zaległość wynosi rubli 600 kop. 45, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rubli 3,200; licytacja rozpocznie się od sumy rubli 24,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

21) pod № 1313a/15a przy ul. Zagajnikowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 12,000, od której zaległość wynosi rubli 533 kop. 59, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 2,400; licytacja rozpocznie się od sumy rb. 18,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1909 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

22) pod № 1401 przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 36,000, od której zaległość wynosi rb. 1,301 kop. 57, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 7,200, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 54,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13 (26) sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

23) pod № 1402 przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 8,200, od której zaległość wynosi rubli 331 kop. 98, vadium do licytacji złożyć się mające wynosi rb. 1,640, licytacja rozpocznie się od sumy rb. 12,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 13/26 sierpnia 1909 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świętecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia 11/24 kwietnia 1908 roku. 584-3-1

VII kl. Zakład Naukowy Żeński
DO ODSTAPIENIA.
Blizsza wiadomość: Mikołajewska № 31 mieszk. 2.
607 3-2

Wskutek wyjazdu
sprzedaje się rozmaite meble, rzeczy gospodarcze i lampy gazowe. Dowiedzieć się można ul. Piotrkowska № 107 m. 22 od godz. 2-5 po południu. 548-3-2

MASŁO higieniczne iabelskie, nagrodzone złotymi medalami, z parowej higienicznej mleczarni „Zdrowie” dobr ordynacyi hr. Zamojskiego, pod kierunkiem doktorów Wolskiego i Majewskiego, powierzone do wyłącznej sprzedaży na Łódź firmie „ZAGON”, Piotrkowska 103. 611-3-1

3 place do sprzedania razem, każdy głębok 60 łokci, front 40 łokci, na ul. Dzielnej, za ogrodem miejskim, niedaleko stacyi tramwajowej. Wiadomość Skład apteczny S. Semberecki, Przędzalniana 95. 610-3-1

Tanio w wyborowym gatunku **MASŁO** śmietankowe i solone — poleca M. Gradziński, Piotrkowska 165 róg Anny. Dla sprzedających odpowiedni rabat. 619-5-1

Poszukuje się **sklepu kolonialnego** w centrum miasta, z dobrym obrotem, zaraz lub od 1 lipca. Oferty proszę składać w piekarni Hermansa, Konstantynowska № 11. 613-3-1


Różne meble do sprzedania. Ulica Pasaż Szulca № 32 m. 8. Oglądać można od 9 do 11 rano i od 3 do 7 wieczorem. 619-3-1

Letnie MIESZKANIA do wynajęcia nad Pilicą, w miejscowości suchej, zdrowotnej, w lasie około Spały. Przyjmują się także całe rodziny lub pojedyncza osoba na stołowanie na miejscu. Blizsza wiadomość na ul. Długiej № 6. m. 13. 617-3-1

MECHANIK slusarz lub kowal do prowadzenia maszyn parowej, oraz dozorujaacy — do kopalni torfa z kucya potrzebni zaraz do majątku Rabin, pod Łódźką, p. st. Aleksandrów Łęczycki. 616-3-1

„Józefa” Pracownia Sukien damskich i dziecięcych Mikołajewska 53 m. 10. 618-6-1

Bardzo wrażliwa osoba polepszyła swoje zdrowie i zachowuje je przez używanie **PIBULEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH DRA CAUVIN'A** (PARYZYJCH). Do nabycia we wszystkich większych aptekach, a w PARYŻU Faubourg Saint-Denis, 147.

102-10-6
 Tante a bardzo dobre czeskie pierze 5 kilo białe 4 rub. 80 kop.; 5 kilo szare, darte 5 rub. 20 kop.; 5 kilo pół białe darte 7 rub. 60 kop.; 5 kilo białe darte 10 rub. lub lepsze 12 rub. 50 kop.; 5 kilo śnieżno białe darte puchowe 15 rub. lub lepsze 17 rub. 50 kop. Od pierza cła się nie płaci; 5 kilo jest 12 ruskich funtów. Zasyła się franko za pobraniem. Zwrot lub wymiana dozwolona za potrąceniem portu. Benedykt Sachwał, Łobas № 948 2p. Pilsen Czechy. 561-6-2

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i niemocy płciowej Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9-11 i od 6-8, dla
pani od 5-6. W niedziele tylko
od 9-3 po poł. 114r

Badanie krwi przy syphilis'e.

Dr. Ignatiew

Specjalista chorób
uszu, nosa i gardła
ulica Konstantynowska № 11 m. 5.
Przyjmuje od 11-12 rano i od
5 do 8 po poł. W niedziele od
g. 11-12 rano. 1049r

Dr. P. Grossman

Choroby wewnętrzne
i dziecięce.
PIOTRKOWSKA 81.
Przyjmuje od 10^{1/2} rano i od
5-7 po poł. 243-16-12

Dr. H. Sadkowski

asystent C. W. Uniwersytetu
przyjmuje z chorobami wewnątrz-
nymi (spec. żółdka i kiszki).
Dzielnia № 3.
od 5 do 7-ej 2156-r

Dr. S. SZMITKO

Sreńnia № 2.
Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
Leczenie elektryczną i masażem.
Przyjmuje od g. 8-11 rano.
od 5-8^{1/2} wiecz. 459-r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych

Przyjmuje codziennie od 8 — 1
w południe i od 4 — 8 wieczorem;
w niedziele i święta od 8 — 1
w poł. i od 4 — 6 wiecz.

Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. B. Rejt,

ulica Śreńnia № 5.
149r

Dr. L. PRYBULSKI

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE, WE-
NERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.
Przyjmuje od godz. 8-11 r. i od 8-9 w.
panie od 5-6 po poł., w niedziele od 8-1
rano i od 8-6 po poł. 1430-r

Dr. S. KANTOR

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe. Krótka № 4.
Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9
wiecz., panie od 5-8. 1816

Dr. I. Silberstrom

ul. BENEDIKTA 7 (róg Promenady).
Chor. weneryczne i moczopłciowe,
skóry i włosów. Radykalne usuwanie
zbyt długich włosów.
Przyjmuje od 8-11 rano i od 4-8
wiecz., panie od 4-5. 121

Dr. Franciszek KOZIOLKIEWICZ

mieszka
Piotrkowska 108
Choroby wewnętrzne, dzieci i ko-
biece. Przyjmuje od 8 do 11 r.
od 2^{1/2}-4 pp. i od 7^{1/2}-9 w. 1426r

Dr. A. STEINBERG

BENEDIKTA Nr. 3
Zakład Ortopedyczno-Gimnastyczny
(aktywna kregostupa, choroby sta-
wów, mięśni i t. p.). Leczenie masażem
(wibracja), elektrycznością (usuwanie
włosów z twarzą za pomocą elektrolyzy).
Gabinet Rentgenowski,
(leczenie promieniami Roentgena osiemy,
lupusa, favusa i t. p.)
Leczenie prądami elektrycznymi
wysokiego napięcia (d'Arsonvali-
zacja, choroby cukrowej, otyłość,
zwapnienia naczyń, podagra, artbritis
eto. Leczenie gorącym powie-
trzem i światłem (czerwonem i fio-
letowem) chorób stawów, mięśni,
neuralgii etc. etc. 1280-r

Dr. med. Z. GOLC

Choroby skórne i weneryczne
Godz. przyjęć: dla panów od 9
do 12 i od 6-8 po poł., dla pan
od 5-6 po poł. 343r
PIOTRKOWSKA Nr. 26 m. 6.

Dr. Stanisł. Piłkarski

przeprowadził się na ul.
PIOTRKOWSKA № 115
choroby weneryczne i skórne
przyj. od 9-10 r. i od 5-7 w

Dr. Henryk Trenkner

choroby dzieci
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 145, telef. 41.
Przyjmuje od 8-9 r., 5-7
po poł., w dni świąt. do 9^{1/2} rano.
1485r

Dr. Leon Szezyerowicz

ginekologii.
Choroby kobiece, dziecięce i wo-
wewnętrzne.
Akuszerya.
Ulica Rozwadowska № 4.
588-24-1

Dr. E. Sonnenberg

Choroby skóry, dróg m-
ozowych i weneryczne
CEGIELNIANA 14.
Od g. 11-1 i 4-7^{1/2} w. 79r

Dr. Wacław Bernard

Choroby skórne, wene-
ryczne i moczopłciowe.
ZAWADZKA 29. 1761-r

Dr. D. Helman

Specjalista chorób uszu,
nosa, krtani i gardła.
Przyjmuje od godz. 10-12 r. i od
4-7 w. MIKOŁAJEWSKA 4,
obok Dzielnej. 762

Dr. I. Birenzweig

Śreńnia № 3.
Choroby weneryczne, skórne
i moczopłciowe. 1847r

Dr. A. GROSGLIK

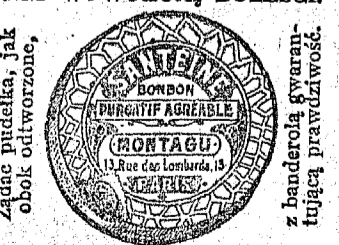
Choroby skórne, weneryczne
i dróg moczowych. Zielona 5.
Przyjmuje codziennie od 8^{1/2}-11^{1/2}
rano, 6-8 wiecz., panie 5-6 pp.
W niedziele i święta od godz. 9
do 12 w południe. 1568-d

Dr. Zofia Garlicka

Chor. kobiece, Akuszerya
mieszka obecnie
PIOTRKOWSKA 192.
Od 4-6 po poł. 1997r

SANTALINE

CUKIERKI PRZECZYSZCZAJĄCE.
Najlepsze dla dzieci i osób
osłabionych.
NIE WYWOŁUJĄ BOLEŚCI.



ŚRODEK PEWNY PRZECIWI
ZAPALENIU
W sprzedaży w lepszych aptekach.
340-20 5

Oddział Kalandrowy i Prasowy Towarzystwa Akcyjnego „J. JOHN“

w Łodzi, ul. Cegielniana № 81

poleca własnego wyrobu:

Kalandry, gładziarki, magle, tłocznie hydrauliczne i dźwigniowe
najnowszych systemów i konstrukcyi, o wszelkich wymiarach, stosowanych
w przemyśle włóknistym i papierniczym; 2583 20-20

następnie:

Walce nowe: bawełniane, papierowe, jutowe, spiżowe, gumowe, żeliwne
uwtwardnione (Hartguss), jak również okładanie, szlifowanie i gładzenie tychże.

Zawiadamiam niniejszem, że
po śmierci męża mego, s. p.
Józefa Szczesnińskiego, dru-
karnię p. f.

Józef Szczesniński i Sp.

nadal prowadzić będę i proszę
nie odmawiać mi łaskawego
poparcia.

Tekla Szczesnińska.

Filia Pierwszej na wsi Szkoły Freblowskiej

letniej i zimowej dla dzieci od lat 4, w suchej i leśnej okolicy
w bliskości tramwajów i drogi żel. kaliskiej, z Pensjonatem
podług najnowszych systemów i wymagań tegoczesnych. Plan cato-
dziennych zajęć wszystkich dzieci: Nauka gospodarstwa praktycznego
i przyrodoznawstwo; ogródki dla dzieci z przyrządami; gry i zabawy
na świeżym powietrzu; gimnastyka szwedzka i z przyrządami w ogro-
dzie; wycieczki, krękiat, piłki, kręgle, sersa i budownictwo; loko-
macya kołowa i wierzchem; muzyka fortepianowa i skrzypcowa; kon-
wersacya francuska i niemiecka; kuracya ciechocińska i hydroterapia
pod opieką doktora i moich wychowawczyń Łózczyka z pośledzi, a
hamaki, ręczniki zwykłe i kąpielowe. Mleko-krowie, krowie, owoce
i jarzyny na miejscu. Otwarcie 2-go czerwca. Przełożona zakładu
freblowskiej w Łodzi, WIDZIEWSKA 24, C. DALESZYŃSKA.
Miejscowość „CELINÓWKA“ pod Zgierzem. 560-8-3

Woźny

poszukiwany u nas jest zaraz. Tylko piśmienne
oferty z kopią świadectw będą uwzględnione.

Łódzkie Tow. Wz. Kredytu
Piotrkowska 43.

591-3 3

Świeżo wprowadzona do handlu Kawa zytnia „IDEAL“

palona nowym opatentowanym sposobem,
zastępuje w zupełności smak i aromat praw-
dziwej kawy, przyczem jest pożywniejszą,
zdrowszą i tańszą o tej ostatniej.

Niechaj nikt nie zaniedba, ze względu
na zdrowie i oszczędność, wypróbować wspom-
nianą kawę. Próba dowodnie przekona każ-
dego, że w ogłoszeniu niniejszem niema
zgoła przesady.

Cena za 1/2 paczki 13 kop.

Sprzedaż w sklepach kolonialnych
i składach aptecznych. 612-10-1

8-klasowa Szkoła filologiczna

z klasami — wstępną i podwstępną

J. GRACZYKA, Piotrkowska 121

Egzaminy wstępne za rok szkolny 1909/10 w początkach
czerwca i w końcu sierpnia r. b. Zapisy codziennie d. i pp.
559-6-2

Do pracowni
Władysławy Janiszewskiej
potrzebne są

zdolne
staniczarki
i spódniczarki.

Ulica Przejazd, nr. 16. m. 4
pierwsze piętro.

1763-d

Zdolny Krojczy

potrzebny zaraz do większego
magazynu męskich ubrań. Oferty
z podaniem warunków pod lit.
„M. Z. 4“ do „Rozwoju“. 595-3 3

Z powodu wyjazdu do sprzedania
urządzenie jadalnego pokoju

angielskie za 325 rb., urządzenie
salonu 620 rb., oraz fisharmonia
i różne meble, Miłsza № 53.
596-3-3

Do wynajęcia

pokój z oddzielnym wejściem dla
przyzwolonego chrześcijańskiego pa-
na. Mikołajewska № 31 miesz. 2.
566-3 3

Jest do sprzedania około

20 morgów
ziemi

zdatnej pod fabrykę, obok
lasu Scheiblerowskiego; gra-
niczy się z Zarzewem, hypo-
teka czysta. Dowiedzieć się
można u właściciela domu,
ul. Częstochowska № 22.
599 3-2

DOM

murowany nowy i restauracya
w powiatowym mieście Jędrzejów
gub. kieleckiej zaraz do sprze-
dania. Wiadomość w Łodzi, Wól-
czańska 147, piwiarnia. 543 3 3

Majątek

w mieście Szadku po byłej go-
rzelnii, budynek z kominem, zda-
tny na każdą fabrykę, przytem
dom z ogrodem i woda rzeczka
za cenę przystępną. Wiadomość
na miejscu u p. Miczugi. 594 3-2

Rodzimy na wiosnę

obstawić eleganckie okry-
cie lub kostyum ang w ma-
gazyne okryć damskich Drabiko-
wskiego Piotrkowska 163. Roboty
wykonywa z własnych i powierz-
nionych materiałów. Sprzedaje wy-
próbowane modele z bibułki
513-6-3